Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. Kraków, dnia 12 października 1935. Nr. 37.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Orzecznictwo Sądów Najwyższych.

Podatek dochodowy:

Księgi handlowe: księgowość pojedyńcza:

Księgowość pojedyńcza, jako jeden z systemów prawidłowej księgowości, nie może być uznana za pozbawioną wszelkiej siły dowodowej w rozumieniu art. 60. ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25. Dz. Ust.) Wyrok NTA. z 27 lutego 1935, l. rej. 8708/32.

Podatek dochodowy od uposażeń:

Opłaty socjalne, przejęte przez służbodawcę za pracownika:

Opłaty socjalne, ponoszone przez pracodawcę za pracownika są dodatkowem wynagrodzeniem pracownika (art. 20 ust. o podatku dochodowym poz. 411/25. (Wyrok NTA. z 13 marca 1935 r. l. rej. 8572/32.

Podatek przemysłowy.

Pomocnicy, podróżujący w imieniu i na rachunek firm, nie opłacających podatku przemysłowego — obowiązek podatkowy.

Pomocnicy, podróżujący w imieniu i na rachunek firm, nie opłacających podatku przemysłowego, podlegają podatkowi przemysłowemu tak w formie świadectw przemysłowych, jak i w postaci podatku od obrotu. Wyrok NTA z 24 kwietnia 1934, I. rej. 7455/32.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. **Kraków, dnia 12 października 1935** **Nr. 37.**

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Przed wydaniem dekretów oddłużeniowych dla rolnictwa w październiku ubiegłego roku oświadczył p. Minister Skarbu prof. Zawadzki, że docenia ujemne strony tego rodzaju ingerencji państwa w stosunki prawne między wierzycielem a dłużnikiem i dlatego te dekrety oddłużeniowe pomyślane są jako zarządzenia natury wyjątkowej, które się w przyszłości nie powtórzą. Udzielone dłużnikom rolniczym ulgi miały być więc ulgami jednorazowemi i ostatecznemi. Jak wiadomo ustawodawstwo finansowe rolne z października 1934 przewidywało między innemi w części najważniejszej, że długi gospodarstw rolnych grupy A i B tj. gospodarstw mniejszych zostają rozłożone z mocy ustawy na 28 półrocznych rat, płatnych każdego 1 kwietnia i 1 października. W razie niezapłacenia 2-ch kolejno po sobie natępujących rat dług stawał się natychmiast płatny i ściągalny. W dniu 1 kwietnia br. przeszło 90% rolników nie zapłaciło I. raty długu, czekując na drugi, ostateczny termin 1 października. Tymczasem przed tym terminem organizacje rolnicze wszczęły intensywną propagandę za przedłużeniem okresu niepłacenia długów rolnych (tzw. karencji), motywując to trudną sytuacją rolnictwa. Jakoż w Dz. Ustaw Nr. 71. z 30 września br. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zawieszający z mocy samego prawa wymagalność wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 do dnia 1 października 1938.

W związku z tem nasuwają się dwie uwagi: Pierwsza, to niedotrzymanie przez p. Ministra Skarbu przyrzeczenia, złożonego uroczyście wobec całego kraju rok temu, w sprawie nieprzedłużania karencji dla długów rolniczych. Fakt ten posiada sam dla siebie

taką wymowę, że wszelkie komentarze zniekształciłyby tylko jego sens. Minister Skarbu Rzeczypospolitej musi wiedzieć, że przyrzeczenia należy dotrzymywać Tembardziej, że od czasu złożenia tego przyrzeczenia upłynął zaledwie rok. Druga uwaga, to moment przyszłości kredytu dla rolnictwa. Dziś zdaje się dla nikogo nie ulegać wątpliwości, że kredyt rolniczy jest tak dobrze jak pogrzebany.

Skoro bowiem na odcinku tym zapanowały stosunki, w których niepłacenie długów, uzyskało sankcję prawną - zniknęło dla wierzyciela wszelkie bezpieczeństwo kredytu.

Sprawą tą zajmujemy się dlatego, ponieważ ustawodawstwo finansowo-rolne zwraca się głównem swem ostrzem przeciw kupiectwu. Niemal wszystkie długi rolnicze, pochodzące od kredytu zorganizowanego, a więc od banków, kas oszczędności itp., oraz od instytucyj państwowych i samorządowych a wreszcie od rzemieślników zostały wyłączone z pod działania dekretu. Natomiast długi, pochodzące ze sprzedaży towarów rolnikom przez kupców oraz długi pieniężne podpadają pod działanie ustawy. Łączna suma samych tylko długów towarowych, które zostały dekretem tym zamrożone dla kupiectwa sięga kwoty kilkuset miljonów złotych. W ten sposób państwo czyni prezent jednej warstwie społeczeństwa kosztem warstwy drugiej. Kupiectwo nie otrzymuje przytem żadnego, najmniejszego bodaj ekwiwalentu za poniesioną ofiarę. W przeciwieństwie do innych systemów moratoryjnych, kiedy ofiary są równomiernie rozdzielone między poszczególne warstwy społeczeństwa, w naszym wypadku główny ciężar skutków moratorjum dźwiga na swych barkach kupiectwo. Wierzyciel-kupiec, który nie może ściągnąć swej pretensji od rolnika nie jest przytem tylko wierzycielem. Jest on także dłużnikiem w stosunku do skarbu państwa do instytucyj i przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, do przemysłu, banków, instytucyj ubezpieczeniowych i t. d. Gdyby przynajmniej te instytucje, które w stosunku do kupca są wierzycielami udzieliły mu ze swej strony moratorjum, wówczas wstawodawstwo finansowo-rolne odbiłoby się mniej ujemnemi wpływami na sytuacji kupiectwa. Ale w warunkach obecnych Rząd każe kupcowi udzielać ulg dla rolników, motywując to zarządzenie zasadą: „wierzyciel musi stracić“, natomiast sam rząd jako wierzyciel nie kwapi się do stosowania tej zasady wobec swych dłużników kupieckich.

Akcja moratoryjna nie zatrzymuje się niestety na rolnikach. W tym samym Dzienniku Ustaw Nr. 71. przedłużono tzw. moratorjum hipoteczne do 1. stycznia 1938 mimo, że z wielu stron podnosiły się słuszne głosy, domagające się modyfikacji pewnych postanowień tej ustawy, zapewniającej wierzycielowi ochronę w tym wypadku, gdy dłużnik jest gospodarczo i finansowo silniejszym elementem od wierzyciela. Tak np. biedna wdowa, która ma ulokowane pieniądze na hipotece bogatego właściciela nieruchomości, czyli w stosunku do niego jest wierzycielem, znajduje się w sytuacji znacznie gorszej od swego dłużnika.

* * *

Opierając się na moratorjum rolniczem i hipotecznem zabiegają skolei urzędnicy o moratorjum dla swych długów. Pierwszy, zasadniczy projekt idzie w kierunku powołania do życia ustawy moratoryjnej na wzór moratorjum rolniczego; ustawy, któraby siłą samego prawa lub mocą orzeczenia odpowiednich urzędów rozjemczych rozłożyła długi pracowników na długoletnie raty, ustanawiając równocześnie obowiązek ustawowy obniżenia stopy procentowej.

Nie trzeba nadmieniać, że i ten projekt zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw kupiectwu, Nie ulega bowiem wątpliwości, że Rząd i instytucje państwowe nie pozwolą sobie na jakiekolwiek ulgi w zakresie swych wierzytelności w stosunku do pracowników. Raczej przeciwnie, Rząd dąży do obniżenia wydatków personalnych drogą redukcji uposażńe urzędniczych. Kto wie, czy Rząd nie zamierza redukcji uposażeń osłodzić pigułką w postaci długów urzędniczych. Moratorjum takie obejmowałoby w pierwszym rzędzie długi, poczynione przez urzędników u kupców, ponieważ jest to najczęstsza i największa pod względem wartości forma zadłużenia pracowniczego. W ten sposób kupcy musieliby ponieść dalsze ofiary w akcji oddłużeniowej Rządu. Tym razem Rząd ma zamiar uczynić prezent pracownikom, znów kosztem kupców.

Jak na innem miejscu naszego pisma donosimy, urzędnicy już zgóry dyskontują ukazanie się ustawy o moratorjum dla długów urzędniczych i już dziś odmawiają spłaty należności. Nie wiemy, ile wynosi suma zadłużenia urzędników u kupców. Nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi tu o dziesiątki miljonów złotych.

Projekt, o którym mówimy nie został jeszcze

skonkretyzowany. Z zapewnień prasy rządowej, popierającej interesy urzędników (Kurjer Poranny) można jednak wnioskować, że zasadniczo projekt ten zyskał już aprobatę czynników, w których ręku leży decyzja. Projekt będzie musiał jednak przejść przez alembik dyskusji na terenie Izb przemysłowo handlowych, które niezawodnie wypowiedzą się w sposób zdecydowany przeciw jego realizacji.

* * *

Na innem miejscu naszego pisma podajemy treść najnowszego okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. V. 28504/1/35 nakazujący kierownikom władz skarbowych utrzymywanie bliskiego kontaktu z ludnością. Jakkolwiek nie wierzymy, aby drogą okólników i nakazów można było zmienić mentalność urzędników skarbowych, nastawionych wszak w kierunku największej eksploatacji płatników podatkowych, to jednak ukazanie się tego okólnika witamy z największym zadowoleniem jako dokument wyraźnej woli rządu szanowania płatnika, liczenia się z jego interesem i z jego opinją. Naczelnicy Urzędów skarbowych będą musieli zejść ze swych wież z kości słoniowej, będą musieli zbliżyć się do szarej masy płatników, wysłuchiwać ich żale i życzenia i do nich się stosować. Okólnik Pana Ministra Skarbu zwraca uwagę, choć w formie eleganckiej i oględnej, na starą maksymę o tabakierze i o nosie.

Stary, mądry i doświadczony naród angielski posiada przysłowie, które mówi: „A nation can not be virtuous by an act of Parliament“ (Narodu nie można wychowywać zapomocą aktu parlamentarnego). Życia nie reguluje się ustawami. Narodu nie wychowuje się papierowemi uchwałami. Urzędników nie uczy się cnót naukami płynącemi z okólników i rozporządzeń ministerjalnych. W warunkach w jakich obecnie żyjemy, nieznośny kontakt urzędników skarbowych z publicznością wypływa nietylko ze złej jakości aparatu urzędniczego, ale także i to może w większej mierze, z wadliwych ustaw, które powodują ich nieżyciowość i żale obywateli. Obok więc okólnika ministerjalnego o należytym kontakcie władz skarbowych z płatnikami trzeba gruntownie zreformować system podatkowy.

Trzeba handel zracjonalizować a nie zreglamentować

Jak twierdzą koła dobrze poinformowane projekt wprowadzenia cenzusu do handlu stracił bardzo dużo na swej ostrości, a w dużym stopniu nawet przestał być aktualny.

Na terenie poszczególnych organizacyj kupieckich podkreślony jest fakt, że realizacja tego projektu, nieznanego dotychczas w dziejach handlu na świecie, nietylko nie spowoduje poprawy, a wręcz przeciwnie może odbić się szkodliwie na handlu jako całości.

M. in. zaznacza się, że istniejące u nas przepisy nakładają na każdego obywatela obowiązek zdobywania elementarnego wykształcenia i że właśnie największem nieszczęściem nietylko dla handlu, ale dla wszelkich dziedzin życia gospodarczego to przerost biurokratyzmu i reglamentacij, które jak dotychczas dają tylko wyniki ujemne. Zresztą istnieje u nas cały szereg dziedzin handlu, do których dostęp uzależniony jest od uzyskania koncesyj, należenia do związku eksportowego i t.d.

Realizacja projektu wprowadzenia cenzusu do handlu wymagałaby powołania do życia nowych kadr biurokratycznych jako aparatu kontrolnego, a ponadto usługi przy wymianie towarowej musiałyby podrożeć, gdyż inne muszą być wymagania kupca koncesjonowanego, posiadającego odpowiedni cenzus, ale nie mającego wyrobienia kupieckiego ani klienteli, a inne — kupca małomiasteczkowego, który zadawalnia się minimalnym zyskiem byle się utrzymać na powierzchni. W dodatku musiałoby to doprowadzić do podrożenia towarów i zmniejszenia dochodów budżetowych Państwa.

Inna zupełnie jest sprawa, że całe zorganizowane kupiectwo uznaje potrzebę zracjonalizowania handlu i oparcia go na nowoczesnych podstawach. Racjonalizacja handlu jednak musi się odbyć w warunkach swobodnej wymiany towarowej i przy czynnym udziale organizacyj kupieckich.

Organizacje te wskazują ostatnio, że przedewszystkiem ciężar prac w organizacjach kupieckich powinien spoczywać na sekcjach branżowych, a następnie największą bolączką kupiectwa w chwili obecnej jest brak kredytów nisko oprocentowanych i dostępnych dla szerokich rzesz kupieckich.

Zagadnienia te łącznie z kwestją regeneracji handlu hurtowego, zwalczania szkodliwej konkurencji, oznaczania pewnych stałych norm zarobkowych w handlu, omawiane będą szczegółowo na terenie poszczególnych izb handlowych.

Kontakt władz skarbowych z ludnością.

Naczelnicy urzędów skarbowych muszą osobiście przyjmować interesentów i badać ich sprawy.

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, nakazujący kierownikom władz skarbowych utrzymanie bliskiego kontaktu z ludnością.

Poza osobistem przyjmowaniem interesentów w urzędzie skarbowym przynajmniej w ciągu 3-ch godzin dziennie, naczelnicy urzędów skarbowych obowiązani są do wyjazdów do ważniejszych ośrodków, położonych w odnośnym okręgu skarbowym, celem przyjmowania tam interesentów. Przyjazdy takie powinny odbywać się w odstępach 2-tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych. Dzień przyjazdu do danej miejscowości powinien być z góry oznaczony i podany do wiadomości publicznej, przyczem wskazany ma być również lokal przyjęć interesentów. Wyjazdy te umożliwią najuboższym nawet płatnikom widzenie się z naczelnikiem urzędu skarbowego i osobiste wyłuszczenie mu prośby.

Przyjmowanie interesentów powinno oddbywać się w lokalach zarządów gminnych lub urzędów państwowych.

Naczelnicy urzędów skarbowych prowadzić mają dziennik wyjazdów, w którym poza godziną rozpoczęcia i ukończenia przyjmowania interesentów, notować należy wszystkich zgłaszających się petentów, treść ich próśb oraz wydane decyzje, a to celem wykonania ich następnie przez urząd skarbowy. Czas wolny od przyjęć interesentów winien być zużyty na lustrację przedsiębiorstw lub inne czynności urzędowe w danej miejscowości.

Ministerstwo Skarbu nałożyło nadto na naczelników urzędów skarbowych obowiązek brania udziału w zjazdach i zebraniach organizacyj gospodarczych, kupieckich, rzemieślniczych i rolniczych, ponieważ zazwyczaj omawiane są na nich sprawy podatkowe niejednokrotnie w sposób mało objektywny. Obecność naczelników urzędów skarbowych na zjazdach pozwoli odrazu na miejscu wyjaśnić wiele spraw i wykazać niesłuszność wielu zarzutów.

Zacytowany okólnik (Nr. L. D. V. 28504/1/35) posiada ogromne znaczenie, gdyż niewątpliwie przyczyni się do uporządkowania wielu zagadnień w dziedzinie gospodarczo-fiskalnej.

Odwołanie od wymiaru pod. doch. na rok podatkowy 1935.

Rozsyłanie nakazów płatniczych przez władze skarbowe na ustalony dochód i wymierzony podatek dochodowy na rok podatkowy 1935 dobiega końca. Wszyscy płatnicy podatku dochodowego, którzy z wymienionym podatkiem się nie zgadzają, mają możność złożenia odwołania w terminie 30-dniowym, od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

W odwołaniach należy bronić się konkretnemi faktami i uzasadnionemi motywami, a pomijać argu-

menty ogólnie znane i szablonowe, jak kryzys gospodarczy, zastój w handlu, zubożenie, które to okoliczności już były brane przez urząd skarbowy pod uwagę przy rozpatrzeniu zeznania o dochodzie. Sprawę pokrzywdzenia wskutek wysokiego i nieistotnego wymiaru, płatnik w odwołaniu powinien przedstawić jasno i zwięźle.

Należy przytem wskazać wyraźne dowody słuszności wniesionych pretensyj i załączyć, względnie za ofiarować władzy wymiarowej materjał dowodowy.

Podkreślić również należy, że wymieniony podatek jako nieistotny, krzywdzi i rujnuje płatnika, podrywając jego egzystencję gospodarczą.

Obowiązująca obecnie Ordynacja Podatkowa daje możność płatnikowi przed upływem terminu wniesienia odwołania, zwrócić się do urzędu z pisemną prośbą o wydanie podstaw wymiaru, przyczem przewiduje, że uzasadnienie władz skarbowych powinno zawierać dane faktyczne i podstawy prawne, na których oparto wymiar podatku. Każdy płatnik również w myśl Ordynacji Podatkowej ma możność poznania treści aktów wymiarowych, gdyż par. 85. Rozp. Ministerstwa Skarbu z dnia 19 listopada 1934 r. o wykonaniu Ordynacji Podatkowej daje prawo płatnikowi do otrzymania od władz skarbowych odpisów protokołów zeznań, świadków i opinji biegłych, przesłuchanych z urzędu bez podania ich nazwisk.

Na poparcie twierdzeń odwołania płatnicy mogą składać wszelkie dowody pisemne, powoływać na koszt własny świadków i biegłych, celem stwierdzenia ściśle określonych okoliczności oraz przedstawić do przejrzenia księgi handlowe, gospodarcze, zapiski, notatki, dokumenty oraz korespondencje.

Moratorjum rolnicze i hipoteczne przedłużone do r. 1938.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 71. ogłoszono dwa dekrety Prezydenta RP. Pierwszy dekret przedłuża moratorjum hipoteczne od 1 października r. b. do 1 stycznia 1938 roku. Drugi dekret zmienia rozporządzenie Prezydenta RP. z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz ustawę z 24 marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Dekret ten wprowadza doniosłe zmiany.

Przedewszystkiem więc dekret postanawia, że do dnia 1 października 1938 roku z mocy samego prawa zawiesza się wymagalność wszelkich długów rolniczych powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r. a nie objętych artykułami 6 i 7 poprzedniego rozporządzenia. Zawieszenie wymagalności obejmuje kapitał długu oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne, należne za czas od dnia 1 listopada 1934 r. bez względu na przynależność gospodarstwa do jednej z trzech grup i bez względu na to, czy

dług został już uporządkowany bądź z mocy samego prawa bądź z mocy orzeczenia urzędu rozjemczego.

Rozporządzenie wprowadza doniosłą zmianę w zakresie walutowym, mianowicie o ile strony do dnia 1 października 1935 r. nie doszły do porozumienia co do kursu przerachowania waluty zagranicznej na walutę polską, dług podlega z mocy tego prawa przerachowaniu według kursu notowanego na giełdzie pieniężnej warszawskiej z dnia 1-go października 1935 r.

Wreszcie dekret przewiduje, że odsetki prawne, przypadające za czas zarówno przed, jak i po wejściu w życie nowego rozporządzenia oblicza się z mocy prawa do wysokości 6 proc. rocznie, zamiast dotychczasowych 10 proc. rocznie.

Urzędnicy wstrzymują się ze spłatą rat

Kupiectwo zaniepokojone pogłoskami o moratorjum dla długów urzędniczych

Wśród kół gospodarczych rozeszły się pogłoski **o projekcie moratorjum dla długów urzędniczych.** Rezultaty tych pogłosek już się ujawniają. W pierwszych dniach każdego miesiąca następuje zazwyczaj spłata zobowiązań z tytułu zakupu towarów, nabytych przez urzędników na warunkach ratalnych. W bież. miesiącu widać dużą opieszałość w uiszczaniu tych rat. Urzędnicy, opierając się na pogłoskach o rzekomem moratorjum, starają się odwlec spłatę należności, liczą na zrealizowanie omawianego projektu.

Fakt ten wywołał w szerokich kołach kupiectwa wielkie poruszenie; organizacje kupieckie są stale alarmowane przez swych członków, którzy domagają się wyjaśnienia, czy moratorjum dla długów urzędniczych faktycznie weszło w życie i proszą o wskazówki jak postąpić wobec dłużników.

Otóż wyjaśnia się, że o żadnem ustawowem rozwiązaniu sprawy nic nie jest wiadomem, jak również sama kwestja moratorjum dla długów urzędniczych nie tylko nie jest przesądzona, ale nawet nie jest oficjalnie dyskutowana. Ponadto dopóki kwestja omawiana zostanie w sposób oficjalny wyjaśniona i uregulowana przysługuje firmom kupieckim prawo uzyskania swej należności na drodze prawnej. Organizacje kupieckie zamierzają wystąpić do sfer miarodajnych o oficjalne zdementowanie kursujących pogłosek.

Tem nie mniej spowodowały już one pewien zastój w handlu, bowiem urzędnicy wstrzymują się z regulacją długów, z drugiej zaś strony kupiectwo odmawia sferom urzędniczym udzielania dalszych kredytów.

Z kroniki żałobnej.

Błp. WACŁAW WIŚLICKI

W dniu 3 bm. o północy zmarł nagle na udar serca w Warszawie poseł na Sejm i Prezes Centrali Związku Kupców błp. Wacław Wiślicki.

Nazwisko błp. Wacława Wiślickiego nie jest naszym Czytelnikom nieznane. Człowiek, który jak poseł Wacław Wiślicki od 20 lat stał na czele Centralnej Organizacji Kupiectwa Żydowskiego, zawsze godnie zastępował jego interesy i zawsze był pierwszym gdzie chodziło o dobro kupiectwa żydowskiego — musiał się dać poznać z najlepszej strony kupiectwu.

Zmarły poseł Wiślicki liczył 52 lata. Studjował zagranicą poczem przybył do Warszawy, gdzie brał czynny udział w życiu społecznem jako członek towarzystwa pracowników handlowych. Następnie staje na czele Centrali Związku Kupców najpierw jako wiceprezes a potem jako prezes. W roku 1922 zostaje z ramienia Bloku mniejszości narodowych wybrany do Sejmu, gdzie w Kole Żydowskiem reprezentuje Centralę Związku Kupców. W roku 1928 zostaje ponownie wybrany do Sejmu, jako przedstawiciel Klubu B. B. W. R. W roku 1930 wchodzi do Sejmu z listy państwowej. Podczas ostatnich wyborów do Sejmu uzyskał błp. poseł Wiślicki ponownie mandat sejmowy, niestety nie doczekał się nawet pierwszego posiedzenia Sejmu, albowiem zmarł na dzień przed uroczystem otwarciem nowego Sejmu.

Nietylko jednak na trybunie sejmowej występował błp. poseł Wiślicki w charakterze obrońcy kupiectwa. Także na licznych zgromadzeniach na terenie szeregu organizacyj gospodarczych, społecznych i politycznych bronił zawsze handlu z głęboką znajomością stosunków gospodarczych, z wielką jasnością myśli i piękną formą słowa. Dał się również poznać z najlepszej strony jako publicysta, zamieszczając liczne artykuły w szeregu poważnych pism fachowych i codziennych. W ostatnim swym artykule, zamieszczonym w jubileuszowym numerze warszawskiego „Przeglądu Handlowego“ pisał błp. poseł Wiślicki:

> „Handel, do którego zostały zastosowane daleko idące ograniczenia w postaci zakazów przywozu, kompensat, clearingu i t. d., obciążony zostaje coraz to nowemi ciężarami. Emigracja ze wsi do miast zwiększa zastępy szukających zarobku w handlu, co wywołuje znów ogromną konkurencję. Przy zmniejszającej się wskutek kryzysu konsumcji i spadku obrotów powiększanie się ilości placówek handlowych zaostrza naturalnie sytuację w tej dziedzinie naszego życia gospodarczego.
>
> Nie szuka się jednak u nas jedynie słusznej drogi do rozwiązania tak ważnych problemów przy pomocy podtrzymania i poparcia inicjatywy prywatnej.
>
> Kupiec ma u nas do zwalczania trudności nietylko w nawiązaniu stosunków handlowych z zagranicą — jego inicja-

tywa i wysiłki były również w całym szeregu wypadków hamowane na odcinku wewnętrznym. Wystarczy wspomnieć i zanalizować działalność t. zw. „Pezet'ów“, by zorjentować się co do skutków polityki etatystycznej na odcinku zbożowym.“

Nie mamy w Polsce zbyt wielu tak wytrawnych znawców praktycznych zagadnień handlu, co poseł Wiślicki. Dlatego śmierć Jego oznacza niepowetowaną stratę dla całego kupiectwa, w szczególności zaś dla kupiectwa żydowskiego, tembardziej, że w nowym Sejmie trudno będzie znaleźć tak doświadczonego orędownika spraw kupieckich.

Onegdaj zmarł długoletni członek Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców błp. **Dawid Tilles**, był On jednym z najstarszych Członków Stowarzyszenia. Błp. Zmarły pozostawił po sobie pamięć prawego i uczciwego kupca, działacza na polu filantropijnem. Toteż zgon Jego wywołał powszechny żal.

Osieroconej Rodzinie wyraża serdeczne współczucie

Wydział
Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Sezon zimowy we włókiennictwie łódzkiem.

Duże ożywienie. — Brak półfabrykatów. Zagadnienie cen.

Rynek artykułów bawełnianych.

Z Łodzi donoszą: W ostatnich dniach wystąpiło dość znaczne ożywienie na rynku tkanin bawełnianych zimowych. Dokonano sporych tranzakcyj zimowemi towarami bawełnianemi, jak bojki, flanele, drukowane i gładkie etc. tkanin zimowych jest stosunkowo bardzo niewiele, to też na rynku zaznaczył się już w chwili obecnej brak najważniejszych artykułów zimowej produkcji.

Tranzakcje dokonane ostatnio na rynku miały charakter zakupów przez miejscowych hurtowników. O ile chodzi o udział prowincji w zakupach tkanin zimowych bawełnianych, to zjazd kupiectwa prowincjonalnego osłabł w związku z rozpoczynającemi się świętami żydowskiemi. Hurtownicy łódzcy, spodziewają się większego zjazdu kupców prowincjonalnych jak również właściwego rozpoczęcia się sezonu zimowego w handlu detalicznym na większą skalę bezpośrednio po świętach żydowskich.

W branży wełnianej.

Również pewne ożywienie przejawiło się w dziale towarów zimowych wełnianych, jakkolwiek rozmiary zbytu na prowincji przedstawiają w chwili obecnej jeszcze wiele do życzenia. Stosunkowo najżywiej targowali kupcy tej branży we Lwowie, w innych natomiast okolicach kraju obroty były słabe. Również i kupiectwo wełniane liczy się z ożywieniem wydatnem zbytu po świętach.

Duży ruch natomiast panował w dniach ostatnich na łódzkim rynku towarów półwełnianych. Zjazd kupiectwa był bardzo liczny.

Głównym odbiorcą na rynku są w chwili obecnej składnicy i więksi hurtownicy u których skolei dopiero nabywa towary prowincja. Największym popytem cieszyły się w dalszym ciągu artykuły na palta damskie o luźnem wiązaniu, tak zwanem „workowem“. Zbyt artykułów męskich ubraniowych był znacznie słabszy.

Należy podkreślić, że w sezonie bieżącym łódzki rynek półwełniany jest wyjątkowo ubogi w nowe artykuły sezonowe. Produkcja ogranicza się niemal wyłącznie do tych artykułów, jakie cieszyły się większym popytem w roku ubiegłym, co jest w dużej mierze wyrazem obawy ryzyka ze strony wytwórców.

Szczególnie ciężkiem zagadnieniem na tym rynku, jest zagadnienie cen. Pomimo, że koszty produkcji wyrobów półwełnianych w stosunku do sezonu ubiegłego zwyżkowały, ze względu na kartel apretur, które podwyższyły ceny, na zwyżkę cen surowca wełnianego i częściowo ze względu na zwyżkę cen przędzy bawełnianej, to ceny artykułów półwełnianych zniżkowały w granicach od 5 do 7 procent.

Zbyt chustek zimowych.

Branża chustek zimowych przechodzi w chwili obecnej punkt największego ożywienia sezonowego. Zbyt chustek zimowych przedstawia się dość pokaźnie, nie ustępując bynajmniej swemi rozmiarami obrotom dokonanym w r. ub., które były pomyślne. Zapotrzebowanie na chustki zimowe ze strony handlu prowincjonalnego jest znaczne, przyczem głównym odbiorcą chustek są Kresy Wschodnie, Małopolska Wschodnia.

Przebieg sezonu w branży chustczanej wypadłby zupełnie pomyślnie, gdyby nie duże trudności, jakie odczuwa przemysł przy zakupie głównego półfabrykatu używanego do produkcji chustek zimowych, a mianowicie przędzy czesankowej.

Duże trudności te wynikają z ograniczeń w imporcie surowca, a wyrażają się w przeszkodach w należytej dostawie przędzy niezbędnej dla produkcji. Drugą wielką trudność sprawia przemysłowi chustczanemu liczne zwyżki cen przędzy czesankowej. Ponieważ głównym odbiorcą chustek jest wieś, przemysł chustczany obawiał się zrekompensować zwyżkę cen przędzy, zwyżką cen chustek, obniżył więc jakość produkcji przez zmniejszenie wagi chustek.

Wypłacalność w branży chustek, która uchodzi za jedną z najlepszych pod tym względem jest nadal pomyślna.

Warunki sprzedaży chustek zimowych przedstawiają się nie jednolicie, naogół jednak pokrycie wekslowe nie przekracza 60 dni.

Ekspansja przemysłu niemieckiego na rynku polskim.

Obawa sfer gospodarczych przed skutkami traktatu polsko - niemieckiego.

Wobec spodziewanego podpisania w najbliższych dniach układu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami, sfery gospodarcze zwracają uwagę na fakt, że w niedługim czasie należy się liczyć ze wzmożoną ekspansją niemieckiej produkcji przemysłowej na rynku polskim.

Wchodzą tu głównie w grę gotowe wyroby niemieckie, które zalewają rynki obce dzięki stosowanemu w najszerszej skali dumpingowi, wyroby metalowe, maszyny, narzędzia, obuwie, artykuły włókiennicze i t. d.

W szczególności polskie sfery handlowe zaniepokojone są faktem uzyskania przez Niemcy poważnego kontyngentu obuwia, które będzie mogło być wwożone do Polski.

Sfery te wskazują, że należy dbać o pewną równowagę we wzajemnych obrotach polsko-niemieckich. Równowaga ta naruszona jest przez fakt, że Niemcy wywożą do Polski, wyroby gotowe, zawierające maksymalną ilość pracy ludzkiej, natomiast Polska wywozi do Niemiec przeważnie surowce, a w ograniczonym dość stosunku półfabrykaty, zawierające zresztą niewielką ilość pracy ludzkiej.

Otóż zachowania tej równowagi domagają się polskie sfery gospodarcze, wskazując na fakt, że w tym kierunku Rada Traktatowa, istniejąca przy samorządzie gospodarczym powinna przejawiać większą niż dotychczas aktywność.

Wyłącznie za gotówkę

sprzedaje przemysł wyroby dziane

Sezon zimowy w dziale wyrobów dzianych przedstawia się pomyślniej, niż w r. ub. w analogicznym okresie. Produkcja na sezon zimowy rozpoczęła się później, niż w r. ub., wskutek czego na rynku łódzkim, mimo trwania jeszcze ciepłych pogód, daje się odczuć brak towaru na składach. Wskutek tego, że przydziały surowca bawełnianego są bardzo ograniczone i wskutek dającego się na rynku odczuć braku prawie wszystkich numerów przędzy wigonjowej, przędzalnicy nie udzielają kredytu. Nie udzielanie kredytu przez przędzalników przyczynia się do tego, iż wyroby dziane sprzedawane są prawie wyłącznie za gotówkę. Wskutek nie wielkich przydziałów surowca bawełnianego produkcja wyrobów dzianych w bieżącym sezonie zimowym będzie znacznie mniejsza, niż w latach ubiegłych. Zdaniem przemysłowców objaw ten jest zdrowy dla przemysłu produkującego wyroby dziane. O ile bowiem w latach ubiegłych produkcja była nieunormowana, — wytwarzano wyrobów dzianych więcej, niż rynek był w stanie skonsumować, wskutek czego pomiędzy fabrykantami, produkującymi wyroby dziane, istniała nieprzebierająca w środkach i nie racjonalna konkurencja, obecnie niema o tem mowy. Nie istnieje obecnie, tak jak w latach ubiegłych, pomiędzy fabrykantami walka o klijenta, mimo to, że ceny wyrobów dzianych zwyżkowały ostatnio o 5 do 10 proc.

Narazie zbyt wyrobów dzianych nie jest duży, jednakże z chwilą oziębienia się przewidziany jest z jednej strony tak znaczny wzrost zapotrzebowania, że na rynku zabraknie towaru, oraz z drugiej strony, przewiduje się, iż ceny wyrobów dzianych pójdą jeszcze w górę.

Fakty, które przekonywują i nie potrzebują żadnych komentarzy,

„New York Times“ ogłasza statystykę, która brzmi wręcz potwornie:

W Brazylji — od marca do grudnia 1934 roku — zniszczono 7,750.000 worków kawy.

W Stanach Zjednoczonych — od kwietnia 1934 do kwietnia 1935 — zabito i spalono 6 miljonów 200 tysięcy świń i zniszczono 2 miljony ton kukurydzy.

W Los Angeles — w tym samym okresie — wylewano co miesiąc do ścieków 200.000 litrów mleka.

W całej Kalifornji — w ciągu sierpnia b. r. — zniszczono półtora miljona pomarańcz i wyrwano 80.000 drzew brzoskwiniowych.

W jednej zatoce Karchekan w ostatnim sezonie uśmiercono i wrzucono spowrotem do morza 40.000 łososi.

W stanie Oregon połowę zbiorów tegorocznych z doliny de la Rocque oddano psom, a 350.000 baranów rzucono na pastwę sępom.

Poza tem zatopiono 10 miljonów kilogramów ryżu, 5 miljonów ton mąki i 3 miljony kg. bananów na terenie Stanów Zjednoczonych w ciągu 10 miesięcy — od września 1934 r. do czerwca 1935.

To jest wymowniejsze, niż wszystkie teorje, doktryny i ide. Zniszczono, spalono, zatopiono, wylano do ścieków, oddano psom, sępom... Tylko nie ludziom. Uczyniono to wszystko, by utrzymać na odpowiednim poziomie ceny — w chwili, gdy na świecie jest tyle miljonów bezrobotnych i głodnych.

Orzecznictwo Sądów Najwyższych.

Księgi handlowe:

Brak asygnat kasowych na pozycje utargu gotówkowego. Uskutecznianie wpisów w księdze kasowej przedsiębiorstwa handlu towarowego na podstawie niepodpisanych kartek, w których w jednej sumie uwidoczniono utarg gotówkowy całego dnia, w drugiej zaś wpłaty dłużników, bez udokumentowania wpisów wydawanemi na każdą pozycję utargu gotówkowego asygnatami kasowemi, uzasadnia pominięcie ksiąg jako kwalifikowanego środka dowodowego. Wyrok NTA z dnia 8 maja 1935 r. l. rej. 1584/33, 779/33.

Skup zawodowy:

Ocena rozciągłości obowiązku podatkowego; stawka podatku.

Podstawę do oceny rozciągłości obowiązku podatkowego przy skupie zawodowym stanowi rzeczywisty obrót, osiągnięty w roku podatkowym, bez względu na czas trwania przedsiębiorstwa. Wyrok NTA z dnia 14 maja 1935. l. rej. 8286/32.

Skup złomu kruszcowego przy utrzymywaniu składu. Gromadzenie i przechowywanie złomu na podwórzu domu, w którym mieszka przedsiębiorca.

1) Podwórze domu, w którym mieszka przedsiębiorca, służące do gromadzenia i przechowywania złomu kruszcowego, nabytego drogą skupu w celu odsprzedaży wewnątrz kraju, jest składem w rozumieniu art. 22 ustawy z 15 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym poz. 550. Dz. Ust.

2) Przedsiębiorstwo skupu złomu kruszcowego w celu odsprzedaży wewnątrz kraju, utrzymujące skład tego złomu na podwórzu domu, w którym mieszka przedsiębiorca, nie odpowiada wymogom ustawy, przewidzianym w taryfie cz. II. A. Nr. II. dla skupu zawodowego (poz. 550/25. Dz. Ust.) i dlatego do obrotu takiego przedsiębiorstwa niema zastosowania stawka podatkowa, przewidziana w art. 7. lit. b. (Wyrok NTA z 21 maja 1935. l. rej. 5045/33.

Cło:

Przywóz do Polski z W. M. Gdańska towarów, dopuszczonych do obrotu w Gdańsku, wbrew zakazowi przywozu.

Towary dopuszczone do wolnego obrotu W. M. Gdańska a wprowadzone na obszar Rzeczypospolitej wbrew zakazowi przywozu, stanowią przedmiot przemytu bez względu, czy przestępstwo popełniono z winy umyślnej czy nieumyślnej. Dla bytu tego przedsiębiorstwa nie ma również żadnego znaczenia okoliczność, w czyjem posiadaniu znalazł się zakazany do przywozu towar.

Wyrok Izby karnej (s 3) SN z 28 stycznia 1935. 3 K. 1683/34.

Zwyczaje handlowe.

PROWIZJA POŚREDNIKA.

Na zapytanie Sądu, czy na terenie Śląska istnieje zwyczaj, wedle którego pośrednikowi należy się wynagrodzenie nietylko od pierwszej umowy, która doszła do skutku, ale i od dalszych zawartych między temi samemi stronami, Izba Handlowa w Katowicach odpowiedziała, że „nie stwierdziła istnienia na Górnym Śląsku zwyczaju handlowego, na podstawie którego pośrednik w branży drzewnej miałby prawo bez specjalnej umowy do prowizji także od późniejszych, odrębnych i nie będących kontynuacją zapośredniczonego przez niego interesu, tranzakcji drzewem między tymi samymi kontrahentami“. (Opinja Izby Handl. w Katowicach L. 3461/34).

Z powyższej opinji Izby katowickiej wynika, zgodnie zresztą z przepisami kod. zobow., że pośrednikowi należy się wynagrodzenie tylko od umów zawartych wskutek jego zabiegów.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE STOSOWANIA ULG W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

W związku z wątpliwościami, jakie nasunęły się przy wykonywaniu rozporządzenia Ministra Skarbu z dn.

25. IX. 1933 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, o ulgach w spłacie zaległości podatkowych („Dz. Ust. R. P.“ Nr. 94, poz. 713) w brzmieniu rozporządzenia z dn. 20. XI. 1934 r. („Dz. Ust. R. P.“ Nr. 89 poz. 816) — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 31. VIII. 1935 r. L. D. V. 14479/1/35 wyjaśniło co następuje:

1) Rozłożone na raty na podstawie omawianego rozporządzenia zaległości podatkowe mogą być spłacane nietylko gotówką, lecz również świadczeniami w naturze, zgodnie z obowiązującemi w tej mierze przepisami. Spłaty temi świadczeniami powodują takie same skutki, jak wpłaty gotówką (umorzenie ¼ części zaległości z § 8) pod warunkiem, że płatnik równocześnie z uiszczonemi świadczeniami podatku na rzecz Skarbu względnie najpóźniej przed upływem terminów płatności poszczególnych rat pokryje gotówką zaległości z tytułu dodatków do tego podatku na rzecz samorządów. Płatników, którzy dotychczasowemi wpłatami w naturze na poczet rat już zapadłych pokryli tylko zaległości na rzecz Skarbu, należy wezwać do uiszczenia gotówką zaległości w dodatkach na rzecz samorządów, wyznaczając im w tym celu odpowiedni termin. Płatnicy, którzy wezwaniu temu nie uczynią zadość, tracą prawo do umorzenia i do dalszej ratalnej spłaty.

2) Podania o przyznanie ulg z § 7 i § 8 winni byli płatnicy wnieść najpóźniej w terminie do końca grudnia 1934 r., ze względu na to, że termin płatności I raty przypadał w dn. 1. I. 1935 r. Ponieważ jednak wielu płatników wniosło podania po upływie tego terminu — Ministerstwo Skarbu, aby nie pozbawiać ich prawa do ulg z mocy tego rozporządzenia, upoważniło izby i urzędy skarbowe do merytorycznego rozpatrzenia tych podań pomimo wniesienia po terminie.

3) Płatnikom, którym należy się wynagrodzenie za grunty, przejęte na cele osadnictwa wojskowego, i którym wynagrodzenie to zajęto w swoim czasie egzekucyjnie na pokrycie zaległości podatkowych — określone w omawianem rozporządzeniu ulgi również przysługują, jednakże tylko w odniesieniu do sumy zaległości, jaka pozostaje po potrąceniu zajętego wynagrodzenia. Za zaległość do wysokości zajętego wynagrodzenia egzekucja nie może być wdrażana, lecz winna być nadal wstrzymana do czasu przekazania przez właściwe władze zajętych sum.

W związku z powyższemi zarządzeniami Ministerstwo Skarbu zauważyło, że mają one zastosowanie do zaległości tych płatników, którzy nie skorzystali z przepisów ust. 1 § 13 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 15. IV. 1935 r., oraz do zaległości w podatkach: majątkowym, spadkowym i od darowizn, które rozporządzeniem tem nie są objęte.

Kulisy etatyzmu.

W „Kurjerze Porannym“ ukazała się polemika ze znanemi już naszym czytelnikom artykułami p. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“. W artykule „Kurjera Porannego“ znajdujemy m. in. takie uwagi:

W szeregu wydatków, które należy kurczyć, p. M. wymienia teatry i pisze: „Nikt mnie naprzykład nie przekonał i nie przekona, że wydawanie w tej chwili pieniędzy na prowadzenie przez państwo teatrów, jest potrzebne“. Skoro p. Matuszewski nie da się przekonać, nie będziemy usiłowali tego uczynić, ale nas też nikt nie przekona, że wydawanie przez państwo pieniędzy na prowadzenie Żyrardowa jest potrzebne. Mamy tutaj do czynienia z dość dziwnym stanem rzeczy. Przedsiębiorstwo Żyrardowskie zostało zasekwestrowane, gdyż miało dochody, których wysokość zachęcała do ich ukrywania; znowu inne przedsiębiorstwa włókiennicze są prowadzone przez rząd dlatego, że ich dochody nie wystarczały na ich prowadzenie przez właścicieli prywatnych. Jeżeli p. Matuszewski jest przeciwnikiem prowadzenia przez państwo teatrów, to jesteśmy bardzo ciekawi, czemu nie znalazł innego sposobu na ukrócenie nadużyć kierownictwa żyrardowskiego, jak sekwestr przez państwo. Przecież poza sekwestrem, istnieją inne jeszcze środki zaradcze przeciw nadużyciom w kierownictwie przedsiębiorstw przemysłowych; środki, dodajmy, o wiele ostrzejsze i skuteczniejsze, a mniej kosztowne dla Państwa.

Ostatecznie można być zwolennikiem prowadzenia przez państwo teatrów, przedsiębiorstw włókienniczych i t. d. można też być zwolennikiem redukcji działalności państwa w dziedzinie gospodarczej; nie można tylko być przeciwnikiem prowadzenia przez państwo teatrów a jednocześnie być rzecznikiem sekwestru innych objektów, gdyż to doprowadza do zwiększenia wydatków państwowych, a także do obarczania państwowych instytucyj kredytowych i komunalnych kas oszczędnościowych.

Wypadek Żyrardowa nie jest odosobniony. Każdy „Żyrardów“ miał swego herolda, a później, mianowanych przez sekwestr, dobrze płatnych dyrektorów.

Takich „Żyrardowów“ jest w Polsce, szczególnie na Śląsku więcej. Jeszcze więcej zaś jest dobrze płatnych dyrektorów.

Energiczna walka z kryzysem prowadzona jest w całej pełni...

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.